Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 226 Kraków, poniedziałek 1 października 1923 Rocznik XXXII

4.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

100.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 200.000 M
Tygodniowo w Krakowie 23.000 M

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

W dniach 1, 2, 3 i 4 listopada odbędzie się w Krakowie

XIX KONGRES PPS

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie polityczne CKW i ZPPS — oraz sytuacja polityczna.
2) Sprawa drożyzny i waluty.
3) Sprawozdanie organizacyjne CKW.
4) Polityka zagraniczna.
5) Stosunek Partji do mniejszości narodowych.
6) Stosunek Partji: a) do Związków zawodowych; b) do kooperatyw.
7) Sprawy kulturalno-oświatowe.
8) Sprawy samorządowe.
9) Wybory centralnych władz Partji.
10) Wolne wnioski.

W związku z powyższym wzywamy wszystkie komitety okręgowe do odbycia okręgowych konferencyj przedzjazdowych, na których należy dokonać wyboru delegatów, stosownie do instrukcji podanych w Okólniku Nr. 62 z dnia 18 września r. b., oraz powziąć rezolucje odnośnie do poszczególnych punktów porządku dziennego Kongresu. Jednocześnie przypominamy, że zarówno konferencje partyjne, jako też poszczególne organizacje i komitety partyjne mają prawo swoje wnioski, dotyczące tak porządku dziennego Kongresu, jako też spraw ich zdaniem ważnych — nadsyłać do sekretarjatu generalnego CKW. Tylko te wnioski, które zostaną nadesłane, w myśl statutu partyjnego (§ 40) i do 15 października r. b., mogą być umieszczone w „Robotniku".

W końcu donosimy, że podczas Kongresu odbędzie się **KONFERENCJA OGÓLNO-KRAJOWA KOBIET**, na którą okręgi partyjne winny wysłać na swój koszt choć jedną delegatkę.

Centralny Komitet Wykonawczy PPS.

Witos za dyktaturą wojskową!

„Piast" zachwyca się klerykalną Hiszpanją i faszystowskiemi Włochami

Napisał poseł Zygmunt Piotrowski

„Piast" p. Witosa gwałtownie schodzi na prawo. Każdy dzień przynosi nowe dowody chjenizowania się stronnictwa Witosowego.

Czy daleko trzeba szukać? — Ostatni numer „Piasta", naczelnego organu PSL z dnia 30 września br. — jest jaskrawym wyrazem chjenizowania się tej partji bogatych chłopów.

Naczelny artykuł pod tytułem „Przewroty" redakcja poświęca rozważaniu nastrojów powojennych na świecie. Analizuje wydarzenia i przychodzi do wniosków, że obecnie panuje „twarde życie, twarda konieczność", i że zapanowało „usankcjonowanie lenistwa, zniszczenie posłuchu dla prawa i władzy". — Ale na szczęście w tym okresie — według redaktora „Piasta" — „zaczyna się w całym świecie **zdrowy odruch o wolność, swobodę i przyszłość dbających narodów"**...

Gdzież to odbywa się ten zdrowy odruch o wolność?

Naturalnie, że „Piast" nie szuka wzorów w demokracjach zachodu Europy, w walkach i zmaganiach o wyzwolenie proletarjatu.

„Piast" szuka wzorów dla Polski we Włoszech Mussoliniego i w Hiszpanji generała Primo Rivera!

Najczarniejsza reakcja powojennego okresu Europy, podeptanie demokratyzmu, rządy soldateski, rządy stanu wyjątkowego, przepełnianie więzień demokratami i republikaninami — oto dla „Piasta", którego prezesem jest obecny premjer Polski — oto wzór do naśladowania dla Polski!

Może w tem przesada, może bicie zbyteczne na alarm?! Posłuchajmy cytatów „Piasta". W artykule „Przewroty" na stronie 2 czytamy:

„We Włoszech nie zwyciężyła prawica, lecz zwyciężył zdrowy duch narodowy"... (podkreślenia moje).

A zatem — Mussolini ze swoją gwardją czarnych koszul, za zbrodniczą robotę przeciw robotniczemu ruchowi socjalistycznemu i zawodowemu, z paleniem bibljotek, domów robotniczych, z mordem i pożogą, z rządem siły i gwałtu, taki Mussolini-dyktator — to **„zdrowy odruch o wolność"** dla p. Witosa!

Ale „Piast" nietylko szuka we Włoszech naśladownictwa. Idzie dalej jeszcze, bo do Hiszpanji.

Hiszpanja — „Piast" już się zachwyca.

Nazywa się Hiszpanję średniowieczną z inkwizycją Torkwemady, twierdzę klerykalizmu, zabobonu, analfabetyzmu — tę dawną Hiszpanję nazywa „Piast" „silną i potężną". Ostatnio „Hiszpanja była Kopciuszkiem Europy".

I przychodzi zbawca Hiszpanji... generał Primo Rivera!

Z zachwytem pisze organ bogatych chłopów w Polsce o tym hiszpańskim generale, który zaprowadził rządy wojskowe, dyktaturę generałów. Dosłownie „Piast" raduje się z tego, że „generał Primo Rivera **rozpędził kłócących się posłów polityków"** (podkreślenia „Piasta"!) — „i złożył nowy rząd, który nie będzie „politykował", ale rządził..."

Jak rządzi generał Primo Rivera — cały świat dziś o tem wie. Zawieszenie konstytucji, stan wyjątkowy, dyktatura wojskowa, zapełnienie więzień tymi, którzy inaczej myślą i czują, niż klika wojskowa.

Ale dla „Piasta", dla organu p. Witosa — to „w Hiszpanji znowu nie zwyciężyła ani prawica, ani lewica, lecz interes narodu i państwa".

Prawie równocześnie, gdy poseł Zamorski, wódz wojującej endecji, pisze o przygotowaniach reakcji do zamachu stanu w Polsce — organ p. Witosa gloryfikuje dyktaturę wojskową.

Przewrót we Włoszech i w Hiszpanji — to wzory dla p. Witosa i p. Zamorskiego.

Ale czy p. Witos kiepsko nie liczy?

Tak — na fałszywych przesłankach buduje, wskazując na Hiszpanję, chcąc generała Primo Rivera naśladować w Polsce.

Polska bowiem — to nie Hiszpanja!

Polska blisko z miljonem wyborców socjalistycznych, z przeszło półmiljonową rzeszą klasowo zorganizowanych i z armją dziesiątków tysięcy polskich robotników w PPS, ze swym świadomym proletarjatem miejskim i wiejskim — to nie klerykalna i ciemna, na pół feudalna Hiszpanja!

Kruchą i bardzo gorąco musi być p. Witosowi na fotelu premjera, kiedy sięga po wzory hiszpańskie.

Tu inny klimat w Polsce, inne warunki!

Tu w Polsce na masowych wiecach proletarjat miejski groźnie pomrukuje, bo głód i nędza zagląda mu w oczy.

Na rynku krakowskim w ubiegłą niedzielę robotnik gorąco zaprotestował przeciw rządom wyzyskania obszarniczo-paskarskiego. Głośno i prosto wyrywał się okrzyk z piersi wielotysięcznej demonstracji robotniczej:

„Precz z Witosem!"

Może nie tak dobitnie przemawiał funkcjonarjusz państwowy, urzędnik i inteligent na swych zebraniach.

Dziś żyje ta świadomość wśród bardzo szerokich mas pracujących, że **rzuconą przez ciebie, p. Witos, rękawicę — podejmą każdej chwili ludzie pracy, a wtenczas chwile rozrachunku nadejdą!**

We wtorek 2 października o godz. 7 wieczór w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II p.)

odbędzie się

ODCZYT

tow. posła Czapińskiego

pod tytułem

Międzynarodówka Robotnicza

Obecna sytuacja w Europie powojennej. — Perspektywy nowej wojny. — Rola komunizmu. — Zjazd w Hamburgu; jego obrady i uchwały. — Etapy rozwoju Międzynarodówki. — Moskwa a Hamburg. — PPS a Międzynarodówka.

Rada Robotnicza wzywa wszystkich członków PPS i sympatyków do niezawodnego przybycia.

Wyjazd Witosa — Głąbiński zastępcą

Warszawa (PAT). Wczoraj premjer Witos wyjechał do województwa tarnopolskiego, gdzie zwiedzi szereg miejscowości. Powrót premjera do Warszawy oczekiwany jest w poniedziałek. P. Witos powierzył zastępstwo w urzędowaniu ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Drowi Głąbińskiemu.

Pr. III. 74-23-1. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k.: 1) Treść pomieszczonych w Nr. 224 perjodycznego czasopisma drukowego „Naprzód" z daty Kraków dnia 29 września 1923 artykułów z napisem: I. „Po czynach ich poznacie" a w nim ustępy: a) zaczynający się od słów: „Ponad miłosierdzie chrześcijańskie" i kończący się słowami: „sztandary są symbolem"; b) zaczynający się od słów: „To są ci ludzie" i kończący się słowami: „aby innych ocalić"; c) zaczynający się od słów: „Ta nienawiść" i kończący się słowy: „sami na siebie"; c) zaczynający się od słów: „Nie zna obłudy" i kończący się słowy: „ale i pogardy". II. „Po katastrofie w kopalni „Reden", a w nich ustępy, zaczynające się od słów: „Ci sami, którzy" i kończące się słowy: „do swojej chwały" zawiera przedmiotową istotę występku z § 302 uk. 2) Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzoną, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym. 3) Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych ustępów powyższych artykułów, albowiem w inkryminowanych ustępach powyższych artykułów stara się autor społeczeństwo, a w szczególności masy robotnicze pobudzić do widocznej nienawiści i kroków nieprzyjaznych przeciw duchowieństwu katolickiemu, co stanowi występek z § 302 uk. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód", aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny oddział III. Kraków dnia 29 września 1923. Pelc.

Walka o jedność Niemiec

Zajęcie zagłębia Ruhry przez Francję i Niemcy spowodowało w Niemczech przewrót polityczny i gospodarczy, jakiego nie spowodowała ani klęska w r. 1918 ani podpisanie traktatu wersalskiego w r. 1919. Po podpisaniu kapitulacji w listopadzie 1918 r. Niemcy przeszły zupełnie bezkrwawą rewolucję: z monarchji, z czterech królestw i kilkunastu księstw zamieniły się prawie bez oporu w republikę, panujący albo dobrowolnie zrezygnowali albo opuścili kraj pod naciskiem opinji. Ta bezkrwawa rewolucja, jedyna w wielkim stylu, jaką znają dzieje współczesne, nie zakończyła ewolucji niemieckiej. Rzecz jasna, że w państwie, które przez tyle lat cierpliwie znosiło obuch Hohenzollernów, Withelsbachów, Wettinów i tuzina pomniejszych dynastji, w którem parlamenty były prostą dekoracją bez siły i treści, w którem jak nigdzie indziej, panoszyły się militaryzm i biurokracja, że w takiem państwie o poddaniu się elementów pozbawionych władzy nowemu porządkowi nie było mowy. Monarchiści różnego autoramentu nie dali za wygraną, lecz tajnie i jawnie organizowali przewrót a raczej nawrót do stosunków z przed listopada 1918 r.

Pierwszym czynem tej reakcji było utworzenie całego szeregu organizacyj, których kadry stanowiły pozbawione posad i znaczenia gromady byłych oficerów. Różni Rossbachy, Ehrhardty, Goltze, Escherichy itd. utworzyli pod romantycznie brzmiącemi nazwami związki byłych oficerów i studentów, których celem było obalenie znienawidzonej republiki i przywrócenie dawnych dobrych czasów. Do tych czołowych ludzi garnęli się inni, którzy — przeważnie z pobudek materjalnych — nie mogli się pogodzić z teraźniejszością i pod małpowanym szyldem (narodowi socjaliści) tworzyli tajną armję, gotową na rozkaz do uderzenia.

Pierwszem takiem uderzeniem był zamach Kappa w marcu 1920 r., którego głównem oparciem była brygada morska Ehrhardta. Zamach ten udaremniony został przez stanowcze wystąpienie robotników berlińskich, którzy przez proklamowanie strajku generalnego odebrali zamachowi możność utrzymania się. Ta pierwsza nieudała próba nie odebrała reakcji odwagi do dalszej działalności, a skłoniła ją tylko do przeniesienia jej częścią na grunt parlamentarny, częścią na grunt konspiracyjny, którego owocem był cały szereg zamachów na polityków antyreakcyjnych, jak Erzberger, Rathenau, Harden. Na gruncie parlamentarnym jako eksponentka reakcji działała niemiecka partja ludowa, spadkobierczyni poprzedniej partji konserwatywno-junkierskiej. Główni działacze tej partji: Helfferich, Graefe, Wulle, Hergt itd. zwalczali w parlamencie każdy rząd, nawet tak słabo republikański, jak rząd Cuna. Dla nich celem ataków była rzeczpospolita bez względu na to, kto chwilowo dawał jej firmę.

Główna jednak działalność reakcji koncentrowała się w Bawarji, która dziwnym trafem stała się równocześnie terenem najwybujalszej demokracji i najwstrętniejszej reakcji. Rewolucja z listopada 1918 r. zakończyła się w Bawarji obwołaniem rządu sowieckiego z Kurtem Eisnerem na czele. Ten krótkotrwały zresztą rząd, którego władza nie sięgała poza rogatki Monachium, wywołał w masach chłopskich Bawarji, znanych z monarchizmu i klerykalizmu, taką nienawiść do wszelakiego postępku, że po przywróceniu normalnych stosunków (zamordowanie Eisnera i skazanie jego pomocników na długoletnie więzienie). Bawarja stała się centrem wszystkich działań reakcyjnych. Tu obrał sobie siedzibę Ludendorff, który mimo zawinionej przez niego klęski pozostał bożyszczem szerokich sfer, tu rozwinął swą działalność Adolf Hitler, Austrjak z pochodzenia, demagog w wielkim stylu, który pod nazwą „narodowych socjalistów" zorganizował czarne sotnie pod protektoratem rządu, który nie chciał widzieć, do czego Hitler zamierza.

Dopóki w Niemczech istniały mniejwięcej uporządkowane stosunki gospodarcze, reakcja ograniczała się do walki parlamentarnej i do organizowania swych kadr bojowych. Poza Bawarją głównem jej siedliskiem były Pomorze, Prusy wschodnie i oba Meklemburgi, gdzie zasiedziałe junkierstwo dawało przytułek — pod tytułem pracowników rolnych — różnym bojówkom, trzymanym w pogotowiu dla wystąpienia w stosownej chwili. A chwila ta, jak sądziła reakcja, przyszła obecnie, gdy rząd Stresemana musiał skapitulować przed Francją i gdy wskutek 8 miesięcznej walki nad Ruhrą nastał chaos gospodarczy z wszystkiemi swemi koniecznemi następstwami: nędzą mas, walką o utrzymanie.

W tej właśnie ciężkiej dla kraju chwili reakcja przystępuje do zrealizowania swych przygotowań. Zaczęło się od mobilizacji sił Hitlera w Bawarji, mobilizacji opartej na rzeczywistej organizacji wojskowej ze wszystkiemi jej akcesorjami. Hasłem reakcji było: nie dopuścić do upokorzenia Niemiec tj. do zaniechania biernego oporu. Mówiono głośno o marszu na Berlin, o wywołaniu puczów, o przywróceniu monarchji. Rząd berliński stanął przed dwiema ewentualnościami: albo podjąć walkę albo się poddać Hitlerowi-Ludendorffowi. Rząd wybrał pierwsze: na mobilizację reakcji odpowiedział ogłoszeniem stanu oblężenia i mianowaniem dyktatora. Krok ten był jednak połowicznym, gdyż dyktatorem został minister wojny (cywilny) Gessler, rzekomo demokrata, ale bardzo podejrzanego gatunku, znany i napiętnowany protektor tajnych związków, zresztą marjonetka w rękach dowódcy Reichswehry generała Seeckta.

Rząd bawarski, mimo że premjer Knilling na naradzie premjerów w Berlinie zgodził się na ogłoszenie manifestu o zaniechaniu biernego oporu, na dyktaturę berlińską odpowiedział zamianowaniem dyktatora w Bawarji. Został nim były prezydent ministrów Kahr, znany monarchista, zdeklarowany zwolennik powrotu Wittelsbachów. Są więc dwie dyktatury: berlińska w rękach Gesslera i mianowanych przez niego dla poszczególnych krajów generałów, oraz bawarska z Kahrem, jako nominalnym a Hitlerem i Ludendorffem jako faktycznymi dyktatorami. Między Berlinem o Monachium powstała walka, która dyktatura ma się utrzymać. Walka zakończyła się narazie kompromisem, który oznacza klęskę Berlina. Mianowicie Kahr dyktaturę zatrzymał, przyjmując tylko poparcie generała Lossowa, męża zaufania Gesslera.

Jakiemi drogami pójdzie dalsza walka o całość Niemiec, rozstrzygnie się w najbliższych dniach. Separatyzm bawarski, który dąży do rozbicia Niemiec nawet za cenę poddania się pod protekcję francuską, znajdzie naśladowców. Nie ulega wątpliwości, że w razie odpadnięcia Bawarji albo choćby w razie wzmocnienia się jej wpływów, te państwa, w których socjaliści mają większość (Saksonja, państwa turyngskie), nie zechcą pozostać pod rządami zdeklarowanych monarchistów, lecz będą usiłowały pójść własnemi drogami. Nigdy jeszcze, od czasu proklamacji jedności Niemiec (marzec 1871 Niemcy nie stały przed tak jawnem niebezpieczeństwem rozbicia się tej jedności. A niebezpieczeństwo jest tem większe, że Francja usilnie nad osiągnięciem tego celu pracuje, rząd zaś niemiecki wobec tego poparcia jest zupełnie bezbronny.

lf.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

29

— Ale widzisz, gdybyś się był tyle wałęsał po świecie co ja, wiedziałbyś, że przeważnie ludzie są z lepszej gliny, niźli się wydawać może w ciągu podróży. Teraz przedstawiają ci się wyłącznie ze strony ujemnej; ich przyjaciele, a zwłaszcza siostry przyjaciół zapewniały ich, że są bohaterami, więc oczywiście nie mogą się niczem zająć, jak tylko wałęsaniem się, plotkowaniem i robieniem z siebie idjotów. Będą jednak całkiem inni, gdy znajdziemy się w opałach.

Urwał, nagle bystre spojrzenie utkwiwszy w twarzy Renego.

— A znajdziemy się w opałach, pan wie?

— Przypuszczam, że kraj to niebezpieczny.

— Tak, z Indjanami z Jivaro sprawa nie łatwa. Ale pułkownik zna swe rzemiosło. Dawniej już z nim jeździłem. Tak, a chłopcy także niczego. Gdybyśmy tylko nie byli obciążeni tym Guillaumetem... Poza tem jednak dość dobrzy chłopcy i w potrzebie potrafią być solidarni, mimo całej tej swojej paplaniny. Teraz, to wszystko razem trochę pana odstręcza; całkiem zrozumiałe. Ale za miesiąc lub dwa się uspokoją, zabiorą do roboty i panu nie będą przeszkadzać w pracy. Jakże z hiszpańskim?

To nagłe zapytanie wyrwało Renego z zadumy. Zastanawiał się właśnie, skąd Marchand wiedział, że „to wszystko razem trochę go odstręcza".

— Średnio — odparł. — Nie mam zbytnich zdolności językowych; z czasem jednak dam sobie radę z hiszpańskiem. A co poczniemy doktorze z narzeczami miejscowemi? Czy ktoś z nas je zna?

— Na nieszczęście nie. Będziemy zależni od bandy mieszkańców jako tłómaczy, co ogromnie utrudnia sprawę. Przewodników i tragarzy przyjmiemy w Quito, a dla porozumiewania się z nimi musimy dostać kogoś, mówiącego ich narzeczem. W głąb kraju będzie znów potrzebny tłómacz, znający djalekt Tupi-Guarani i mający jakie takie wyobrażenie o gwarze Jivarosów. Najgorsze to, że tacy tłómacze stale uciekają, skoro tylko zagraża jakieś niebezpieczeństwo. Nie wiem dopravdy, dlaczego ludzie znający języki, są przeważnie taką hołotą nikczemną. Tłómacze przysparzali nam właśnie najwięcej kłopotu, gdy badaliśmy Atlas.

— Pan był wtedy także z pułkownikiem Duprezem?

— Tak. To moja trzecia wyprawa. Zdaje mi się, że resztę życia strawię już jako podróżnik-badacz. Poprzednio byliśmy w Abisynji.

— Z pułkownikiem?

— Tak; bo tylko przez Dupreza stałem się badaczem. Jesteśmy starymi przyjaciółmi; znajomość od ławy szkolnej. Przed trzydziestu laty mniej więcej, byliśmy jak te oto dwa żółtodzióby; taksamo nierozłączni i taksamo zadowoleni z siebie i świata. Dobranoc; wracam do kabiny.

Oddalił się swym ciężkim, uporczywie szłapiącym krokiem, a przechodząc koło dwóch młodych oficerów, paplających i chichoczących jak zazwyczaj, z nienacka dotknął ramienia Bertillona, który zerwał się z siedzenia, zelektryzowany jego końcami palców.

— Dobre czasy, chłopcy, nieprawdaż?

— Hola, dziadunio! — rzekł de Vigne — siadaj z nami trochę, a l'ecarte; dobrze?

Marchand jednak odszedł. Rene, ciągle jeszcze wsparty o balustradę, goniąc okiem pianę, słyszał, jak Bertillon powiedział:

— Daj mu pokój; on ma dziś atak melancholji. Nie widziałeś, jak odsunął wino przy stole? I ja jednak muszę odejść; ani rusz się zorjentować w tej liście amunicji.

Nie mogli się dziś widocznie oderwać od spraw prywatnych Dra Marchanda. Rene słyszał o nich dość wiele w Paryżu; mało go jednak zajmowały wogóle plotki senzacyjne, a dowiedziawszy się, że doktor ma być jednym z jego towarzyszy wyprawy, rozmyślnie unikał dalszych w tym kierunku wiadomości. To go jednak nie ustrzegło od zasłyszenia wielu fragmentów, gdy pewnego wieczora Guillaumet leżąc nad nim w hamaku, roztrząsał je szczegółowo dla poinformowania Stegera, przy akompanjamencie pełnych oburzenia uwag Bertillona, który oświadczył, że zabawianie się podobnemi rzeczami jest „obrzydliwem świństwem". Lortigue wtrącał swe poprawki i wszyscy razem sprzeczali się co do faktów, których żaden z nich nie znał i nie byłby w stanie zrozumieć, gdyby je nawet znał.

Za lat młodszych, Marchand był w Paryżu wybitnym specjalistą chorób mózgowych. Odziedziczył majątek po zapobiegliwym, nieugiętej energji i pracowitości ojcu, właścicielu sklepu w Amiens, którego pomysłowość, użyteczna w sprawach praktycznych, rozwinęła się u syna w prawą pomysłowość naukową. Praktyka lekarska przyniosła duże dochody i coraz większą sławę, a Marchand z świetnym swym umysłem i małomieszczańską krwią pikardczyka, umiejąc cenić jedno i drugie, coraz więcej jednak czasu poświęcał badaniom teoretycznym. Zapamiętały pracownik, całkowicie pochłonięty zajmującem go odkryciem, przez długi czas uchodził za okaz typowy nieczułej bestji w postaci uczonego, dbającego wyłącznie o pieniądze i wiwisekcje. Jego niewzruszona obojętność dla królików i świnek morskich głośna była w całym Paryżu; natomiast fakt, że pewne doświadczenia wymagające objektu ludzkiego z taką samą bezwzględnością wykonywał na sobie, nie przedostał się do wiadomości ogółu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Tak trzeba gospodarować!

Socjalistyczny zarząd gminy w Wiedniu

Burżuazja polska podziwia premjera austrjackiego, ks. Seipla, który „uzdrowił" finanse przez zaprzedanie państwa kapitałowi zagranicznemu i na koszt ludzi pracujących. Nazywa się go „dobrym gospodarzem".

Tymczasem jeśli chodzi o wzory austrjackie, warto pomówić o innym działaczu austrjackim, który daleko bardziej zasługuje na to miano — o referencie budżetowym wiedeńskiej Rady miejskiej — tow. Hugonie Breitnerze.

* * *

Co parę dni mówi Wiedeń cały o jakiejś nowej sensacji. Naprzód pięć po kolei wielkich planów inwestycyjnych gminy socjalistycznej. Dotyczą one budowy szkół, urządzenia nowych szpitali, sierocińców, domów dla starców, upiększenia miasta, naprawy bruków, urządzenia piekarń miejskich, przywrócenia przedwojennego oświetlenia i t. d. Niebywałe wrażenie zrobił plan przejęcia przez gminę od państwa elektryfikacji i puszczenia w ruch kosztem 170 miljardów koron kolei podziemnej, która od 9 lat stoi nieczynna, ku wielkiej niewygodzie mieszkańców. To, czego rząd nie potrafił zrobić, podejmie się zdziałać gmina. Projekt — wbrew opinji prawicowych pism — okazał się szczegółowo opracowany i pertraktacje w tej sprawie między gminą a państwem są w toku. Towarzystwa humanitarne, naukowe i oświatowe otrzymują od gminy znaczne subwencje. W szkołach powszechnych dzieci otrzymują pożywienie i książki szkolne.

„Skąd ten człowiek ma tyle pieniędzy?"

Dla przywykłych do zadłużonych po uszy miejskich zarządów jest to niepojętą zagadką.

Gmina socjalistyczna musi mieć odmienną od burżuazyjnych władz politykę finansową. Nie może wprowadzać wysokich podatków obrotowych i spożywczych, jak rząd Seipla. Socjalistyczna gmina musi pobierać również wysokie podatki, ale nie od ludzi pracy. Podatki muszą dotknąć twardo tych, którzy mają czem płacić.

Wprowadzono więc podatek na opiekę społeczną. Banki i kantory wymiany obłożono tym podatkiem w podwójnej wysokości. Siedem wielkich banków wiedeńskich wniosło za pierwsze półrocze 1923 roku 32 miljardy koron, co oznacza że za tę sumę można utrzymać wielki zakład opiekuńczy w Lainz, w którym przebywa sześć tysięcy starców". Podatek od rozrywek uiszczać muszą operetki, kina, kabarety, mecze i wyścigi. Wiosenne wyścigi przyniosły gminie blisko 500 miljonów koron oprócz 3 miljardów podatku od totalizatora. Hotele, restauracje i kawiarnie pierwszorzędne obłożone są również osobnym podatkiem od napojów i potraw. Trzy wielkie, pierwszorzędne hotele wniosły do kasy miejskiej w jednym tylko miesiącu styczniu 851 miljonów podatku za pokoje dla cudzoziemców. Za podatek, który płaci Rotszyld za swoich 114 lokaji i służące, gmina może pokryć koszta kąpieliska dla dzieci w Hall, gdzie 120 dzieci ma utrzymanie. Również za posiadanie automobilów i pojazdów składa się haracz.

Wszystko to są podatki (nie wymieniliśmy wszystkich), które obciążają tylko warstwy zamożne, a służą ku pożytkowi całej, miljonowej reszty mieszkańców. Dzięki tym podatkom, które świetnie zorganizowany aparat urzędniczy prawie w całości ściąga — już w czasie inflacji w 1921 roku uzyskał tow. Breitner równowagę budżetową — czego ks. Seipel dotychczas nie potrafił osiągnąć, mimo wielkiej pożyczki zagranicznej i bezwzględnej, antyrobotniczej i antyurzędniczej polityki podatkowej i socjalnej.

Tak wygląda dobra gospodarka socjalistyczna.

Możeby tak magistraty miast polskich zaprosiły do siebie wiedeńskiego referenta spraw finansowych, tow. Hugona Breitnera, który wprawdzie nie jest ani generałem, ani królem, ani prałatem, ale zato potrafił niesłychanie zabagnione pod chrześcijańsko-społecznymi rządami finanse Wiednia doprowadzić do równowagi, wyglądowi zewnętrznemu miasta przywrócić dawną świetność i prowadzić twórczą, na szeroką zakrojoną miarę politykę opiekuńczą, szkolną, budowlaną i t. d.?

UWAGI

—o—

Kto ma rację: Kucharski czy Witos?

Minister skarbu w swej mowie na konferencji prasowej rysował obraz naszej przyszłości w samych różowych kolorach. Czegoż chcecie? Otrzymujemy — dziś, jutro — jednę i drugą pożyczkę, założymy bank emisyjny, utworzymy nową walutę i będzie dobrze. Taka to prosta rzecz — jak pisze „Gazeta Warszawska" — aż dziw, że żaden z tylu poprzedników p. Kucharskiego na tę myśl nie wpadł. To też „Gazeta Warszawska" nie wątpi, że „całe społeczeństwo podporządkuje się rządowi i (jego prorokowi) p. Kucharskiemu. A kto tego nie zrobi? Temu — powiada „Gazeta Warszawska" — naturalnie w obsłonkach — damy w łeb.

Jakże odmiennie przedstawia się jutro wedle zapatrywań p. Witosa! Nasz chłopski Bismark rżnie prosto z mosta: dziś — powiada do urzędników — jest źle, jutro będzie gorzej. Czyżby p. Witos nie znał różowych obrazków p. Kucharskiego? Albo może, usłyszawszy z jego ust sprawozdanie z wycieczki do Paryża i Londynu, powiedział sobie p. Witos: Źle z moimi doradcami finansowymi! Jakie wrażenie na urzędników wywarło takie powiedzenie, łatwo sobie wyobrazić. I na cóż ogromnie przedługa gadanina p. Kucharskiego, kiedy jego szef jednem lapidarnem zdaniem w całości ją przekreślił.

Czas odnowić przedpłatę na październik

Z ruchu socjalistycznego

—o—

WIELKI WIEC W ZAKOPANEM

Zakopane, 25 września.

Dnia 8 września odbyła się w Zakopanem konferencja partyjna pod przewodnictwem tow. senatora Praussa. Tow. pos. Czapiński zreferował sytuację polityczną. Załatwiono sprawy organizacyjne.

Dnia 23 września pod przewodnictwem tow. Gembickiego odbył się dalszy ciąg konferencji. Tow. pos. Czapiński zdał sprawozdanie z obrad Rady Naczelnej w Warszawie. Tow. Pająk przedłożył sprawozdanie organizacyjne OKR. W dyskusji zabierali głos tow. Burnat, Chwastek, Leja (N. Targ) i inni.

Tegoż dnia o g. 3 pop. rozpoczął się **wielki wiec** w lokalu „Stamary", który zgromadził tłumy robotników; sporo też było miejscowej inteligencji.

Do prezydjum wybrano tow. Burnata, Leję, Gembickiego, Pająka i dra Kraszewskiego. Pierwszy przemawiał tow. pos. **Czapiński**. Omówił fatalną zagraniczną politykę Seydy; sytuację wewnętrzną; szkodliwą robotę chjeny we wojsku; dymisję Piłsudskiego; przygotowywane zamachy na demokrację. Przy wymienieniu nazwiska „Piłsudski" wiec urządził żywiołową owację. Okrzyki oburzenia pod adresem chjeny często przerywały wywody mowcy.

Drugim mowcą był poseł tow. **Zaremba**. Omówił szkodliwą podatkową politykę obecnej większości oraz przyczyny drożyzny. Skończył okrzykiem na cześć rządu prawdziwie ludowego.

Tow. posłanka **Praussowa** mówiła o polityce „ochronnej" (socjalnej) obecnej większości; rozprawiała o roli kobiet przy ubiegłych wyborach i apelowała do kobiet, aby brały żywy udział w ruchu robotniczym.

Prezydjum zwróciło się do obecnych na sali endeków, aby zabrali głos. Nikt jednak się nie odważył. Wobec tego ostatni przemówił tow. **Pająk**. Wykpił należycie zabawne pomysły finansowe posła endeckiego Kozłowskiego, rozwijane na wiecu w Białej.

W końcu jednomyślnie uchwalono 4 rezolucje:

1) Zaufanie posłom socjalistycznym.

2) Wotum nieufności obecnemu rządowi, jako reprezentacji klas posiadających.

3) Zebrani wyrażają hołd Piłsudskiemu; z najwyższym niepokojem śledzą rozwój endeckiej polityki w wojsku. W razie zamachu klasa robotnicza potrafi dać należytą odpowiedz.

4) Zebrani stwierdzają, iż polityka ekonomiczna obecnego gabinetu przyśpieszyła dewaluację i spowodowała drożyznę. Żądają — a) zakazu eksportu; b) podatków progresywnych na klasy posiadające; c) wypłaty zarobków w złotej walucie.

Wiec zakończono odśpiewaniem Czerwonego.

W okręgu wyborczym — po kilkutygodniowej przerwie — wznowiono cykl wieców poselskich. Najbliższe mają być w Białej, Rajczy, Andrychowie, Lipniku itd. 7 października okręgowa konferencja w Białej.

—ooo—

Z TEATRU

—o—

Bagatela. **„Obłęd"**, sztuka w 4 aktach Karola Mere

Oczywiście, gdy się ma w ręku wszystkie tuzy, musi się partję wygrać. Bagatela wyłowiła sobie z talji wszystkie tuzy i zagrała niemi, więc jej wygrana była pewna. Taki tuz atutowy, jak p. Sosnowski, wielki aktor i znakomity reżyser, już sam byłby potęgą nielada; a tu sypnęły się na scenę jeszcze dalsze tuzy, jak p. Grabowska (dawniej w warszawskim Teatrze Polskim Szyfmana i na scenie wileńskiej), doskonała aktorka, przytem młoda i piękna, odrazu od pierwszego występu dająca pewność, że pod względem talentu będzie drugą po p. Izie Kozłowskiej wybitną artystką; oraz p. Tadeusz Frenkiel, syn wielkiego Mieczysława, rasowy aktor, amant, jakiego dawno nie widzieliśmy na scenach krakowskich.

Gdy takie niepospolite talenty razem pojawiły się na scenie, nie mogło ulegać wątpliwości, że bez względu na jakość sztuki nietylko zdobyć muszą powodzenie, lecz wprost porwać publiczność i odnieść prawdziwy triumf. A przytem sztuka sama, jakkolwiek należąca do gatunku widowisk sensacyjnych, zrobiona jest zręcznie i efektownie, zawiera role dające pole do popisu i musi wywierać wrażenie w takiej obsadzie. W Warszawie „Obłęd" nie zyskał powodzenia; pewny jestem, że tylko z winy obsady. W Bagateli dawno już publiczność nie była tak rozentuzjazmowana, jak właśnie na „Obłędzie". Rzecz zupełnie zrozumiała przy tak świetnej grze i przy tak niezawodnych efektach, wywołujących napięcie nerwów, jak wielka scena między mężem brutalem i odważnym kochankiem w obecności żony, przyczem ten mąż jest rosyjskim generałem, który już przed rozpoczęciem sztuki zamordował jednego kochanka swo jej żony. Jeżeli taka scena powtarza się z rosnącem napięciem drugi raz w trzecim akcie, a w czwartym wraca jeszcze bardziej spotęgowana rewolwerami, które obaj mają w rękach, to zainteresowanie wzrasta z każdym aktem i nie opuszcza publiczności aż do ostatniego spuszczenia kurtyny. Słowem „Obłęd" jest sztuka, która powinna mieć powodzenie jeszcze większe niż „Kobieta, która zabiła". Publiczność była wprost rozgorączkowana.

— To sztuka symboliczna, proszę pani! — rozprawiał ktoś opuszczając teatr po przedstawieniu. — Natasza Michajłowna to nieszczęśliwa Rosja, którą szlachetna Francja uosobiona w rycerskim de Casselu wyzwala z jarzma barbarzyństwa wcielonego w generała Michajłowa! To proszę pani, przyszły alians francusko-rosyjski...

— Co też panu się przywidziało! Tu niema żadnej polityki, to poprostu romans sensacyjny, a że autor, chcąc męża przedstawić jako dzikiego okrutnika, pastwiącego nad nieszczęsną ofiarą, wybrał sobie na ten cel Moskala, to nic dziwnego, a nawet bardzo dobrze, że tak Moskali przedstawiają w Paryżu...

Takie to komentarze można było słyszeć po przedstawieniu. Publiczność była wstrząśnięta i zadowolona, że sztuka kończy się szczęśliwie dla zakochanej pary.

Oprócz wymienionych „tuzów" zaprezentował się z nowych nabytków Bagateli jeszcze pan Melina, i to bardzo korzystnie, a z dawnych aktorów tej sceny p. Ratschka stworzył ogromnie charakterystyczną sylwetkę „dieńszczyka". Obraz sceniczny w drugim akcie upiększały swą urodą i toaletami pp. Stępowska i Iza Hellen. Dekoracja ostatniego aktu, z widokiem na „jasny brzeg" w głębi, była bardzo ładna i nastrojowa. Nowy sezon Bagateli, z jej nowym, świetnym zespołem, rozpoczął się dopiero z wystawieniem „Obłędu" i po takim początku każe się spodziewać szeregu dalszych sukcesów.

Emil Haecker.

—ooo—

LISTY Z KRAJU

—o—

Nowy Sącz, 28 września.

CHJEŃSKA KOMEDJA WALKI Z DROŻYZNĄ

We czwartek 13 bm. odbył się tu wiec w sprawie drożyzny, zwołany przez komitet organizacyjny pod przewodnictwem p. Brudziany. Wiec zagaił p. Brudziana, podając do wiadomości zebranych wezwanie komisarza rządu p. Bajdy do organizowania komitetów społecznych dla walki z drożyzną. Następnie p. Serafin (mały) jako główny referent odczytał statut i uzasadniał konieczność stworzenia takiego komitetu, z góry zaznaczając, aby nie dyskutować nad tą sprawą, ale przyjąć proponowaną listę kandydatów, która wywołała wśród zebranych śmiech, gdyż wedle tej listy z drożyzną mieliby walczyć ci, którzy śrubują dziś ceny towarów! Taki p. cechmistrz rzeźników (Celewicz) śrubujący ceny mięsa, lub p. Stater, prezes Związku kupców, ustalający ceny towarów, podpisujący cenniki takie, że kupcy sprzedają towary poniżej cen podanych na cennikach itp. panowie, którzy właściwie drożyznę potęgują mieliby w myśl programu chjeny walczyć skutecznie z drożyzną? Nie — to jest prawdziwie endecka komedja!

To też tow. **Broszkiewicz** w wyczerpującem przemówieniu wskazał na właściwe źródła drożyzny przedkładając rezolucję, domagającą się zniesienia lex Pluta, zamknięcia granic, zakazu wywozu artykułów żywności, **kontroli nad produkcją węgla i nad przemysłem**, domagając się utrzymania ochrony lokatorów. Mowca oświadczył się przeciw zawiązywaniu komitetu dla walki z lichwą, by w ten sposób zaprotestować przeciw tym niesłychanym stosunkom, jakie zapanowały pod rządem chjeny.

Powyższą rezolucję zgromadzeni przyjęli hucznymi i długotrwającymi oklaskami, co stwierdziło prezydjum wiecu. Chodziło tylko czy ma się stworzyć komitet według projektu przedłożonego lub nie. Nad tem wywiązała się długa dyskusja, którą chjena swym zwyczajem chciała zamknąć, stawiając wniosek, który jednak upadł, bo za zamknięciem dyskusji oświadczyło się zaledwie kilka osób. Wobec tego dyskusja potoczyła się dalej, w której dr Tisch podkreślił, że w tak ważnej sprawie zamiast rozważyć kwestję, komitet odrazu knebluje usta zgromadzonym.

Tow. Pażucha wykazał następnie niejasność całej akcji, gdyż statut temu komitetowi nie daje żadnych praw do prowadzenia walki, a do odkrywania magazynów i śledzenia lichwy i paskarzy jest policja państwowa jawna i tajna, której obowiązkiem jest nadużycia nieuczciwych jednostek wykrywać i tępić. Jeżeli statut postanawia posiedzenie komitetu raz na miesiąc, a zgromadzenie raz na rok, to **tu nie o walkę** z drożyzną chodzi, ale o bałamucenie opinji publicznej.

Wkońcu zabrał jeszcze głos p. Serafin, który widocznie nabrał przekonania w czasie dyskusji, że zgromadzenie jego projektu nie uchwali i zaczął prowokować, a wkońcu krzyknął: komu się to nie podoba niech się stąd wyniesie! To niesłychanie chamskie wystąpienie Serafina oburzyło zgromadzonych obywateli, którzy mu więcej mówić nie pozwolili, tak, że musiał się sam wynieść ze sali, a zgromadzeni odśpiewali Czerwony Sztandar i Cześć wam panowie.

Tak się skończył komedjancki występ chjenistów, rzekomo „walczących" z drożyzną.

—ooo—

Rzeszów, 25 września.

NAJAZD ÓSEMKI — RZĄDY TAŁASIEWICZA

Dnia 23 bm. zjechali do nas czterej „zbawiciele" chjenistyczni w osobach posłów Ostrowskiego, Tabaczyńskiego, Rąbia i Matłosza. Parę afiszów już głosiło, że wstęp mają tylko członkowie Zw. chrześcijańskiej jedności narodowej — zaś prezes Tałasiewicz zaznaczył z góry przed sprawozdaniem, że po mowach posłów dyskusja wselka jest wykluczona. Wobec takiego dictum nie dziwnego, że wiec endeków odniósł „wielki sukces" bo obywatele wysłuchali z nabożeństwem „zbawczego" programu, przednie ławki wyciągały posłusznie ręce na znak zgody i heca skończona.

Mimo znanych demagogicznych głupstw p. Tabaczyńskiego, które stały się w Małopolsce już przysłowiowe, spora garść robociarzy i inteligencji, która przysłuchiwała się wywodom domorosłych faszystów — przekonała się naocznie o istotnej wartości moralnej prawicy. Bo i czegóż tam nie było, co bardziej podziwiać należało? Blagę czy cynizm, z którymi wypowiadano kłamstwa i kalumnie, i obłudne pochlebstwa pod adresem chłopów, robociarzy i urzędników, czy wreszcie szał nienawiści pod adresem lewicy a w szczególności PPS. Wszystko bowiem tam się mieściło! Zdumiali słuchacze, dowiedzieli się od Tabaczyńskiego, że Polską muszą rządzić wyłącznie sami Polacy i katolicy, bo tak chce... św. Eligjusz Niewiadomski. Dotychczasowe rządy „czysto lewicowe" przez 4 lata z górą przywiodły Polskę do ruiny, bo biły bezwartościowe od Niemców zapożyczone marki, których bito bez miłosierdzia aż do 12 miljardów dziennie... no i Sikorski nie zostawił im (ósemce) w skarbie literalnie ani 1 dolara!

„Ciekawe" kawały opowiadał były nauczyciel, inspektor i wizytator z Łodzi dr Rąb. Ten znowu rzucał się „pod osobistą odpowiedzialnością" na rządy lewicowe.

Ostatni zbawca, również „inteligent", były nauczyciel i redaktor Matłosz, jawnie zachwalał włoski faszyzm i Mussoliniego oraz rewolucję wojskową hiszpańską. Najpyszniejszem było, gdy rozbujały poseł rozgłędził się ewentualną rewolucją lewicową, któraby w pierwszym rzędzie wypuściła z kryminałów matkobójców i ojcobójców. Wszyscy obiecywali rychły raj na polskiej ziemi, wyrzucenie żydów, białorusinów, ukraińców itp. obcoplemieńców, byle naród zechciał być jeszcze nieco cierpliwym, to już w marcu 1924 będziemy mieli dobre, pełnowartościowe złote. Podkreślali zgodnie imieniem własnem i całej prawicy, że biorą pełną odpowiedzialność za to co się dzieje i co się stanie.

Poseł Poniatowski kilkakroć domagał się głosu, ale nadaremnie.

Zgromadzeni darząc „mówców" ironicznemi śmiechami i ciętemi uwagami, zapamiętali sobie wszystkie zbawcze obietnice „narodowych katolików". Na sali czuć było złowrogą ciszę przed burzą, którą garść endeków nazwała walnem zwycięstwem swej idei nad „międzynarodówką masońską".

Ogromna większość Rzeszowiaków czuje już teraz przedsmak raju, ne własnej skórze. Najbardziej odczuwają błogie skutki ekonomicznego polepszenia, na gospodarstwie p. dyrektora Składnicy kółka roln. dra Tałasiewicza. Konsumenci z Rzeszowa i powiatu za różne towary w „kooperatywie" płacą co 15 minut po 10—30% drożej. Gdy niedawno Składnica sprzedawała cukier przydziałowy dla biednej ludności urzędniczo-robotniczej, cały Rzeszów podziwiał dobroczynność Tałasiewicza, który początkowo kazał sprzedawać 1 kg. tego specjału po 16.000 z górą, gdy zaś widział, że dużo „hołoty" pcha się po ten rzadki owoc, to od godziny 10 kazał zmienić cenę na zwyż 19.000 mp., by „szeregi potrzebujących nieco się przerzedziły".

Podobnie ten trafikant (będący zarazem radcą sądowym i obszarnikiem) czyni z trafikami i hurtowniami. Oto wespół z serdecznym przyjacielem radcą Komorkiem utrącają polskich inwalidów (jako że są obaj gorącymi zwolennikami „Numerus Clausus") i rozdają trafiki żydkom. Ci ostatni posiadają trafiki na 20—30 kroków odległe od hurtowni k. rol. — a inwalidów p. T. nazywa „nieodpowiednim i niespokojnym żywiołem rewolucyjnym".

Jeszcze bardziej są niezadowoleni liczni subjekci i pracownice biurowe, które to siły p. Tałasiewicz bezmiłosiernie wyzyskuje, płacąc im po 250 do 400 tysięcy miesięcznie, za ich wytężającą pracę. —

Tak to wygląda w czynach hasło endeckie „zbogacajmy się kosztem biedoty". **J. G.**

Wiadomości polityczne

—o—

DORADCA ANGIELSKI W POLSCE

Hilton Young wyjeżdża z Londynu dnia 5 października do Polski na specjalne zaproszenie wystosowane do rządu angielskiego przez rząd polski. Misja p. Younga nie jest oficjalna. Towarzyszyć będą p. Youngowi pp. Trotter, były wicegubernator banku angielskiego i Penson z angielskiego ministerstwa skarbu.

MOŻLIWOŚĆ ROZŁAMU W FASZYZMIE WŁOSKIM

Wydalenie Maksyma Rocca z partji faszystów, spowodowane decyzją komitetu wykonawczego partji, wywołało silne wrażenie we włoskich kołach politycznych. Rocca jest osobistością cieszącą się w kraju wielkim szacunkiem, a jedyny zarzut, jaki mu stawiano, był ten, że podtrzymywał energiczne teze reformy faszyzmu, która zreszta szła po myśli Mussoliniego. We włoskich kołach politycznych uważają, że komitet wykonawczy, reprezentujący głównie faszym prowincjonalny, decyzją swoją **godzi pośrednio w prezesa rady ministrów**. Jednak pozycja szefa rządu dominująca nad faszyzmem i opierająca się na większości opinji publicznej nie została zachwiana. Mussolini miał podobno wyrazić zaufanie Rocce i zdezawuować komitet wykonawczy, wobec czego należy przewidywać, że ten ostatni zgłosi swoją dymisję.

KRONIKA

—o—

Kraków, 30 września.

Wzrost drożyzny w Krakowie

Miejscowa komisja parytetyczna dla ustalenia wzrostu drożyzny ustaliła wzrost drożyzny **we wrześniu na 39.09 procent.**

—ooo—

CODZIENNE KONFISKATY. Wczoraj został skonfiskowany „Ill. Kurjer Codzienny" za artykuł o ministrze zdrowia p. drze Bujalskim.

O MIĘDZYNARODÓWCE ROBOTNICZEJ będzie mówił w sali Domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, o godz. 7 wieczór w dniu 2 października tow. poseł K. Czapiński. Zwracamy uwagę ogółu towarzyszy na ten ważny odczyt. Obecnej anarchji europejskiej, grożącej nowemi wojnami i przewrotami, zjednoczony socjalizm przeciwstawia swój solidarny wysiłek — w obronie największych ideałów ludzkości. Coraz to nowe zamachy stanu, zawikłania graniczne i niebezpieczne spory wstrząsają Europą i budzą trwogę. Zarazem odczyt będzie sprawozdaniem z kongresu w Hamburgu.

DODATKOWY PRZEGLĄD I ZEBRANIA KONTROLNE DLA MĘŻCZYZN r. 1899—1883 w PKU Kraków-miasto, koszary Sobieskiego, ul. Warszawska, odbędzie się dnia 3 i 4 października o godz. 8 rano. Wszyscy mężczyźni, którzy z jakichkolwiek powodów dotychczas do przeglądu lub zebrań kontrolnych się nie stawili, obowiązani są do stawienia się w PKU do dodatkowego przeglądu dnia 3 i 4 października.

CUKIER NADCHODZI. W pierwszych dniach października nadejdzie do Krakowa kilka wagonów cukru z kontyngentu wrześniowego. Związek cukrowni małopolskich zawiadomił prezydjum miasta, że w drodze do Krakowa znajdują się pierwsze transporty cukru. Cena 1 kg. cukru wyniesie około 34 tysiące marek.

REKTORAT AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE ogłasza w sprawie opłat półrocznych i opłat wstępnych jak następuje: Wszyscy uczniowie Akademji składają z początkiem każdego półrocza opłatę na uzupełnienie zbiorów naukowych Akademji, nadto nowoprzyjęci uczniowie składają przy pierwszym wpisie opłatę wstępną na uzupełnienie zbiorów naukowych Akademji. Uczniowie, którzy wykażą dodatnie wyniki pracy oraz złożą przepisane egzaminy, mogą być w razie niezamożności uwolnieni od półrocznej opłaty. Opłaty wynoszą: opłata półroczna 5 złotych polskich, opłata wstępna 5 złotych.

PREMJĘ TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH za rok 1922 i 1923 mogą członkowie, posiadający bilety roczne za powyższe lata, odebrać w kancelarji Towarzystwa codziennie między godz. 10 a 1 w południe.

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ: Pogoda zmienna, nieco chłodniej, umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

NOWA WYSTAWA OBRAZÓW I RZEŹB została otwartą w pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim. Salę największą zajęły akwarele F. Turka, w „świetlicy" zaś pomieścił swe olejne pejzaże Henryk Uziembło, a w trzeciej sali M. Jabłoński. Resztę sal wypełniły obrazy Modesa, Münnicha, Malickiego, Hironia i innych. Dział rzeźby reprezentują Jan Raszka i Z. Pronaszko.

ZE SPORTU. W niedzielę 30 bm. odbędą się na boisku T. S. Wisła zawody footballowe o mistrzostwo Polski między łódzkim Klubem sportowym a T. S. Wisłą. Zawody te zadecydują definitywnie o zdobyciu mistrzostwa w grupie zachodniej. Początek zawodów punktualnie o godz. 3'30 po południu. Przed zawodami odbędą się zapasy ciężkoatletyczne.

CHCIAŁ OKRAŚĆ IMIENNIKA. Na krakowskim dworcu osobowym został przytrzymany 32-letni Władysław Wyczynek, znany kieszonkowiec, w chwili, gdy usiłował skraść portfel na szkodę Władysława Kulczyckiego. Ten ostatni na czas spostrzegł zamiary Wyczynka i przytrzymawszy złodziejo, oddał go w ręce policji.

SPÓLNIK ŁAZARSKIEGO POD KLUCZEM. W uzupełnieniu wczorajszej notatki o aresztowaniu Tadeusza Łazarskiego, który włamał się do mieszkania Katarzyny Stachoń przy ul. Garbarskiej l. 14, podaje policja, że również zbiegły onegdaj spólnik został wczoraj ujęty. Jest to Michał Nabielski lat 37.

Kilkadziesiąt wagonów bezpłatnego węgla dla ubogiej ludności Krakowa

Gwarectwo węglowe w Jaworznie zawiadomiło Prezydjum m. Krakowa, że na potrzeby najuboższej ludności miasta przeznaczyło kilkadziesiąt wagenów węgla bezpłatnie. Pierwsze transporty wysłane będą do Krakowa w najbliższych dniach. Rozdziałem węgla zajmie się prezydjum miasta.

Otwarcie nowych zakładów w rzeźni miejskiej

Nowa hala bicia bydła i kafilerja miejska na Grzegórzkach

Wczoraj przedpołudniem odbyło się otwarcie nowo wybudowanej hali do bicia bydła rogatego w rzeźni miejskiej i kaliferji, przy współudziale członków prezydjum miasta, reprezentantów województwa, grona radców miejskich itd.

Przemówienie wstępne wygłosił naczelnik administracji akcyzy dr Zawadzki, który podał w krótkości historję zakładu i potrzebę jego ciągłego rozszerzania stosownie do rozrostu miasta. Obecnie wyknane prace około budowy nowej hali i kaliferji pochłonęły sumę około 900 miljonów mp.

Następnie przemówił prezydent miasta Federowicz, dziękując kierownictwu budowy, a w pierwszym rzędzie p. wiceprezydentowi m. Saremu za gorliwą opiekę nad zakładem i wspomiał o zasługach naczelnika dra Zawadzkiego, który wiele czasu i trudu poświęca sprawom finansowym miasta, a także rzeźni i targowicy. Mowca w dalszym ciągu podziękował kierownikowi rzeźni p. dyrektorowi Papeemu i architekcie p. radcy Rzymkowskiemu i budowniczemu Świerkoszowi za doskonałe zaprojektowanie nowych urządzeń, wreszcie przedsiębiorcom, którzy wykonali prace w nowej hali.

Nastąpiło obejrzenie całego zakładu, urządzeń dawniejszych i nowych, a więc hal do bicia bydła rogatego, uposażonych w doskonałe urządzenia mechaniczne, które ułatwiają pracę czeladnikom masarskim. Goście oglądnęli nowo urządzoną kafilerję tj. zakładu do przerabiania mięsa, niezdatnego do spożycia, oraz padliny koni i innych odpadków mięsnych na tłuszcze dla celów technicznych i na mączkę jako karmę dla nierogacizny. Zakład ten ma dwojakie dla miasta znaczenie, gdyż rozszerza rzeźnię w kierunku przemysłowym, podnosi jej dochody, a nadto pozwala na zniesienie dotychczasowego systemu grzebania padliny na tzw. grzebowisku, co groziło niebezpieczeństwem roznoszenia zarazków różnych chorób przez owady.

Następnie dr Zawadzki pokazał gościom aparat Rohrbecka, służący do przeparzania mięsa, dotkniętego gruźlicą lub wągrami, w tym celu, aby go uczynić zdolnym do konsumcji. Mięso przeparzone sprzedaje się w osobnej jatce w rzeźni w ilościach po 1 klg. za połowę ceny między ludność niezamożną.

Wreszcie goście oglądnęli urządzenia chłodni, fabryki lodu, wielkie aparaty do wyrabiania zimnego powietrza, halę maszyn i dwie kotłownie, zasilające zakład w wodę zimną i ciepłą.

Ogólny niesmak wywołało wystąpienie starszego cechu p. Różyckiego, który zabrawszy głos po przemówieniu prezydenta Federowicza uważał za stosowne podkreślić, że mięso w Krakowie jest najtańszym(!!) artykułem, i zaapelował do prezydjum miasta, by „opiekowało“ się rzeźnikami i masarzami.

Walka policjanta z opryszkiem na bulwarze nad Wisłą

Posterunkowy policji, pełniący wczoraj przedpołudniem służbę na stacji kolejowej na Grzegórzkach przytrzymał na bulwarze podejrzanego osobnika, niejakiego Jana Jareckiego, który od dłuższego czasu grasował na tej stacji w celach kradzieży, przyczem odgrażał się jednemu z kolejarzy, że „udusi go bez krwi“. W chwili aresztowania Jarecki chwycił posterunkowego za szablę i usiłował go zepchnąć z bulwaru, wysokiego na 10 metrów. Policjant użył wtedy w obronie własnej broni palnej i zranił opryszka w lewe udo. Zawezwany lekarz pogotowia opatrzył Jareckiego i odwiózł go do szpitala.

—ooo—

WYŁUDZIŁ 4 KOPY KAPUSTY. Na ostatni targ przywiózł Mikołaj Balicki, rolnik z Kaszowa, 4 kopy kapusty. Kiedy wieśniak na chwilę oddalił się, podszedł do wozu jakiś osobnik i oświadczył synowi Balickiego, że nabył od jego ojca kapustę, polecając równocześnie chłopcu, aby odwiózł towar na dworzec towarowy. Chłopiec nie przeczuwając podstępu, zawiózł kapustę na wskazane miejsce i oddał ją nieznajomemu. Dopiero po powrocie na plac Szczepański przekonał się chłopak, że padł ofiarą oszusta.

W WOZIE KOLEJOWYM między Częstochową a Krakowem skradziono Konstantemu Grabowskiemu portfel z większą gotówką i kwitem na podjęcie 15 miljonów marek oraz zegarek złoty. Kradzież tę, dokonaną w czasie drzemki Grabowskiego, spostrzegł poszkodowany przed stacją w Trzebini. Poszukiwania za złodziejem nie dały rezultatu.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu „Człowiek z budki suflera“ z pp. Kossocką, Kosmowską, Białkowskim i Szymborskim w rolach głównych. Wieczorem po raz drugi „Złoty wiek rycerstwa“, który grany będzie przez cały tydzień z wyjątkiem jutra, przeznaczonego na powtórzenie komedji J. Galsworthy'ego „Okien“. — W próbach „Grochowy wieniec“ Ant. Małeckiego, który przygotowuje na najbliższą sobotę reżyser Piekarski, a grać w nim będą najwybitniejsi artyści zespołu z reżyserem Jednowskim na czele. — Równocześnie w pracowniach teatru przygotowuje się nowa wystawa według projektu p. Andrzeja Pronaszki do Szekspirowskiego „Snu nocy letniej“, wchodzącego niebawem na afisz.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia: po południu po zniżonych cenach „Proces rozwodowy pani B.“ z pp. Modzelewską, Hellen, Nowakowskim (reżyser), Noskowskim, Szubertem i Wesołowskim. Wieczorem po raz trzeci „Obłęd“. Sztuka ta będzie grana do czwartku.

KONCERT SŁYNNEGO KWARTETU ROSEGO odbędzie się dziś w niedzielę 30 bm. o godz. 8 wieczór, w sali Starego Teatru. Pozostałe bilety do nabycia od godz. 9—1 i od 4 po południu przy kasie Starego Teatru.

—ooo—

Z Polski

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu wylosowano numer 1098354, sprzedany w Warszawie.

W BALICACH otwartą zostaje z dniem 1 października centrala telefoniczna przy tamtejszym urzędzie pocztowym.

PODATEK OD SPOŻYCIA W RESTAURACJACH WARSZAWSKICH. Od dnia wczorajszego wszedł w życie podatek miejski od spożycia w zakładach restauracyjnych I. klasy z wyszynkiem alkoholu. Obowiązek uiszczania podatku włożono na konsumentów w następujących normach: spożycie w ciągu dnia do godziny 10 i pół wieczorem jest wolne od podatku; od godziny 10 i pół do godziny 1 w nocy podatek wynosi 10 procent płaconego rachunku; po godzinie pierwszej w nocy będzie pobierany podatek w wysokości 30 proc. całego rachunku. Amatorzy osobnych gabinetów płacą: od 10 i pół do 1-ej — 20 proc., po 1-ej — 40 proc. Spożycie, rozpoczęte np. o godzinie 8 wieczór, a skończone o 11, obciąża się w całości 10 proc. podatkiem. Taksamo spożycie rozpoczęte wieczorem, a skończone rano (np. o 6) obciążone będzie podatkiem 30-procentowym. Rachunki będą sporządzane w 3 jednobrzmiących formularzach; jeden dla konsumenta, drugi dla zakładu restauracyjnego, trzeci dla magistratu. Także stali bywalcy restauracyjni, którzy z jakichkolwiek względów nie płacą, będą musieli podatek uiszczać. Powinność ta obciąża nawet prywatnych znajomych restauratorów, a nawet służbę restauracyjną. Natomiast restauracje II-go rzędu, zamykane o godzinie 11 wieczór, oraz kawiarnie, są wolne od podatku. Dochody z tego źródła oblicza magistrat na kilka miljardów miesięcznie. Kontrolę rachunków będą sprawdzali urzędnicy miejscy doraźnie taksamo, jak w teatrach i kinematografach, zaś egzekutorami podatku będą sami restauratorzy, którzy zebrane od gości sumy będą przelewali do kas magistratu co 10 dni: 1, 15 i 25 każdego miesiąca.

PROCES WEISSA I RULSKIEGO o nadużycia w banku handlowym w Warszawie zakończył się onegdaj. Sąd skazał obu na 5 lat więzienia, a po uwzględnieniu amnestji na 3 lata i 4 miesiące. Prośbę skazanych o wypuszczenie za kaucją sąd odrzucił.

WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO-WYDAWNICZY postanowił w grudniu 1922 corocznie wynagradzać najlepsze dzieło z dziedziny nauk wojskowych, ogłoszone w języku polskim. W roku bieżącym komisja w składzie: gen. dyw. Serdy, gen. bryg. Rybaka, płk. szt. gen. Kukiela, płk. szt. gen. Kutrzeby, płk. szt. gen. Piskora, płk. Tokarza, ppłk. Kreuzingera, ppłk. Łodyńskiego, ppłk. szt. gen. Zieleniewskiego i mjr. szt. gen. Fydy, uznała za najlepsze dzieło płk. szt. gen. dr. Marjana Kukiela „Bitwa pod Wołoczyskami“ i przyznała płk. Kukielowi nagrodę w wysokości 1 miljona marek.

W kwartale II-gim bieżącego roku komisja oceniające artykuły „Bellony“ w składzie: płk. szt. gen. Kukiel, płk. szt. gen. Kutrzeba, płk. gen. szt. Zając, płk. Tokarz, ppłk. szt. gen. Młodzianowski, ppłk. szt. gen. Zieleniewski i kpt. Felsztyn, wyróżniła i postanowiła przyznać nagrody: 1) kpt. Felsztynowi za artykuł zasadniczy „Uzbrojenie i organizacja piechoty“ — 200.000 mk., 2) rtm. Żórawskiemu za pracę: „Organizacja wielkich jednostek kawalerji“ w rubryce „Przegląd broni i służb“ — 100.000 mk., 3) rtm. W. Maksymowiczowi za drukowane w rubryce „Na czasie“ „Nasze potrzeby koszarowe“ — 50.000 mk.

NOWY PAN „DOKTOR“ W FABRYCE CEMENTU GÓRKA W SIERSZY. Jest nim kierownik tego przedsiębiorstwa niejaki p. Tadeusz Brzozowski. Pan ten zgłaszającym się robotnikom o kartkę do lekarza Kasy chorych każe pokazywać języki! Panu Brzozowskiemu radzimy zaniechać podobnych praktyk, a zająć się lepiej powierzoną funkcją. Zwracamy się przytem do p. dyrektora Konaszewskiego, by zechciał pouczyć p. kierownika, że do badania chorych i tępienia symulacji powołani są lekarze i organa kontrolne Kasy chorych.

SKANDALICZNE STOSUNKI ZAROBKOWE ROBOTNIKÓW CEGIELNI HR. E. MYCIELSKIEGO I SP. W TRZEBINI! Cegielnia ta prowadzona jest przez Polskie Tow. Handlowe w Krakowie. Towarzystwo to finansowo stoi znakomicie. Jednak wyzysk jakiego się dopuszcza na robotnikach w tej cegielni przechodzi wszelkie granice cierpliwości, tych białych murzynów. Wystarczy nadmienić, że robotnik w miesiącu wrześniu zarabiał tu od 30 do 40 tys. mk na dzień, robotnica zaś od 20 tys. do 30 tys. mk i to w czasie, kiedy kg. chleba kosztuje 12 tys. mk., a kilo cukru 65 tys. mk. Oprócz tego kierownik tej cegielni obchodzi się z robotnikami w sposób niezwykle brutalny, a szczególniej wobec robotnic używa wyrazów, których powstydziłby się ulicznik. Jesteśmy przekonani, że stosunki w tej cegielni ulegną zmianie na lepsze, jeżeli atoli to nie nastąpi, to w następnej korespondencji nieomieszkamy podać nazwiska tych panów pod pręgież opinji publicznej, a są to nazwiska znanych nam Polaków „patrjotów“, którzy w wyzysku robotnika znacznie przewyższają kapitalistów niemieckich i żydowskich, dowodem czego jest, że istniejąca taka sama cegielnia Izraela Mandelbauma w Trzebini, takim samym robotnikom i robotnicom za tąsamą pracę płaci prawie o 100 procent więcej. Nie wiemy, czem to tłomaczyć będą kapitaliści-Polacy z PTH w Krakowie.

—ooo—

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela pop.: „Człowiek z budki suflera“, wiecz.: „Złoty wiek rycerstwa“.
Poniedziałek: „Okna“.
Wtorek: „Złoty wiek rycerstwa“.
Środa: „Złoty wiek rycerstwa“.

Teatr Bagatela

Niedziela popoł.: „Proces rozwodowy pani B.“ (ceny zniżone), wieczór: „Obłęd“.
Poniedziałek: „Obłęd“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Niedziela: o 3.30 pop.: „Rigoletto“, wieczór: „Ostatni walc“.
Poniedziałek: „Ostatni walc“.
Wtorek: „Ostatni walc“.

Przegląd gospodarczy

—o—

OBLICZENIE PODATKU DOCHODOWEGO OD POBORÓW SŁUŻBOWYCH OD 30 WRZEŚNIA

Rozporządzeniem z 21 września zarządziło ministerstwo skarbu odmienny od dotychczasowego sposób obliczania podatku dochodowego od poborów służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę od 30 września począwszy wypłacanych. Przy potrącaniu podatku od 30 września należy stosować tę stopę procentową, jaka przypadała od kwoty, otrzymanej tytułem uposażenia, emerytury lub wynagrodzenia za najemną pracę w dniu 1 lipca br., o ile chodzi o płace, otrzymywane z góry, względnie 30 czerwca, o ile chodzi o tego rodzaju wynagrodzenia płatne z dołu. Tyczy to się również **dodatków drożyźnianych**, wypłacanych w ciągu miesiąca.

Jeżeli wynagrodzenie pracownika od 1 lipca uległo zmianie wskutek posunięcia do wyższego stopnia uposażenia, otrzymania dodatku za wysługę lat, powiększenia stanu rodzinnego i t. p. przyczyn, stanowiących istotne podwyższenie dochodu, natenczas należy stosować tę stopę procentową, jakaby odpowiadała wynagrodzeniu pobranemu na tych samych zasadach w dniu 1 lipca względnie 30 czerwca. Sposób ustalenia stopy procentowej, określony wyżej ma również zastosowanie przy wypłacie jednorazowych wynagrodzeń (remuneracji, zapomóg i t. p.). Pobranie różnicy między sumą należności podatkowej, ustalonej na zasadzie wyżej podanej, a podatkiem dochodowym przypadającym do zapłaty w myśl postanowień działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym **odracza się**.

Przykłady:

I. Pracownikowi, którego perjodyczne wynagrodzenie miesięczne, wypłacone w dniu 1 lipca br. wynosiło 2,000.000 Mkp, wypłaca się według tej samej kategorji płacy w dniu 1 października miesięczne wynagrodzenie perjodyczne w sumie 10 miljonów Mkp.

II. Perjodyczne wynagrodzenie według wymiaru z dnia 1 lipca w wysokości 2.000.000 Mkp. obliczone w stosunku rocznym wynosi 24,000.000 Mkp. Przypadająca stopa procentowa według skali obowiązującej w III kwartale 1923 wynosi 1.4 proc., wobec tego potrąca się przy wypłacie wspomnianych 10,000.000 Mkp. podatek w wysokości 1.4% tej sumy, t. j. 140.000 Mkp.

III. Temuż pracownikowi wypłaca się w dniu 25 października dodatek drożyźniany w wysokości 4,000.000 Mkp. Stopa procentowa od wynagrodzenia perjodycznego, wypłaconego w dniu 1 lipca br. wynosiła 1.4 procent, zatem podatek od wspomnianego dodatku drożyźnianego w wysokości 4,000.000 Mkp. wynosić będzie 1.4 proc. tej sumy, t. j. 56.000 marek.

III. Robotnikowi, którego perjodyczne wynagrodzenie tygodniowe płatne z dołu, wypłacone w dniu 30 czerwca wynosiło 500.000 Mkp., wypłaca się w dniu 30 września wynagrodzenie tygodniowe w wysokości 2,000.000 Mkp. Perjodyczne wynagrodzenie tygodniowe według wymiaru z 30 czerwca w wysokości 500.000 Mkp, obliczone w stosunku rocznym (500.000×52) wynosi 26,000.000 Mkp. Przypadająca stopa procentowa według skali obowiązującej w III kwartale wynosi 1.7 procent, wobec tego potrąca się przy wypłacie podatek w wysokości 1.7 procent, t. j. 34.000 Mkp.

IV. Pracownikowi, który zajmuje stopień służbowy wyższy od zajmowanego w dniu 1 lipca wypłaca się w dniu 1 października wynagrodzenie miesięczne w wysokości 12,000.000 Mkp. W stopniu służbowym, według którego wypłaca się wynagrodzenie miesięczne w wysokości 12,000.000 Mkp., wynagrodzenie miesięczne wypłacone w dniu 1 lipca wynosiło 4,000.000 Mkp., które obliczone w stosunku rocznym wynosi 48,000.000 Mkp. Stopa procentowa od rocznego dochodu 48,000.000 Mkp. wynosi według skali obowiązującej w III kwartale 3 procent, przeto przy wypłacie wspomnianych 12,000.000 Mkp. należy potrącić tytułem podatku 3 procent tej kwoty, t. j. 360.000 Mkp.

V. Pracownikowi, o którym mowa w przykładzie I-szym, wypłaca się w dniu 15 listopada jednozowe wynagrodzenie (remuneracje, zapomogę i t. p.) w wysokości 10,000.000 Mkp. Stopa procentowa odpowiadająca wynagrodzeniu tego pracownika w dniu 1 lipca wynosiła 1.4 procent tej sumy, t. j. 140.000 Mkp.

—ooo—

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE

Kraków, 29 września (PAT). W czasie od dnia 22 do 28 bm. spędzono na targowicę miejską: buhaji 91, wołów 78, krów 413, jałówek 220, cieląt 288, owiec 63, świń 916. Razem 2069 sztuk. Płacono: buhaje od 3,300.000 do 4,400.000, woły od 3,600.000 do 4,600.000, krowy od 2,200.000 do 4 milj. 600 tysięcy, jałówki od 3,160.000 do 4,600.000, cielęta od 4,800.000 do 6,666.000, świnie żywej wagi od 6 miljonów do 8 miljonów, świnie bitej wagi od 7,750.000 do 10 miljonów marek. Ceny rozumieją się za 100 kg. żywej wagi. Na konsumcję Krakowa zużyto 1896 sztuk.

WĘGIEL BĘDZIE PRZEWOŻONY PO TAŃSZEJ TARYFIE

Warszawa (AW). „Agencja Wschodnia“ dowiaduje się, że na Radzie ministrów zapadła decyzja o niestosowaniu zwyżki taryfowej, mającej nastąpić 1 października, do węgla opałowego **na okres dwóch miesięcy.**

WSTRZYMANIE SPRZEDAŻY BONÓW ZŁOTYCH

Warszawa (PAT). Ministerstwo skarbu ogłasza, że z dniem 28 bm. wstrzymana została sprzedaż 6 proc. złotych bonów skarbowych wszystkich serji. Pozostały zapas złotych bonów zostanie użyty na dobrowolną wymianę bonów, których termin płatności przypada 1 października. Posiadacze złotych bonów serji I A będą je mogli wymieniać w oddziałach PKKP, jednak tylko do 10 października na serje następne, przyczem procent obliczać się będzie w gotówce **po kursie 50.800 marek za 1 złoty.** Bony serji I A będzie można dnia 1 października wymieniać w oddziałach PKKP na gotówkę po kursie **50.800 marek za 1 złoty.** Z dniem 1 października wymiana bonów serji I A na serje następne będzie wstrzymana. Wobec tego nie będzie można oddąć wymieniać tychże na gotówkę. Centralna kasa państwowa będzie wymieniała złote bony serji I A tylko za gotówkę. W związku z temi zarządzeniami ministerstwo skarbu nie będzie w przyszłości ogłaszać kursu bonów, tylko w terminie płatności serji I B, C, D, t. j. w dniach 1 i 15 listopada oraz 15 grudnia i 23 grudnia będzie ogłaszać zgodnie z ustawą kurs, po jakim bony te będą zakupywane.

UTWORZENIE TRZECH IZB SKARBOWYCH W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

Lwowska Izba skarbowa, dotychczas wspólna dla trzech województw Małopolski wschodniej, z dniem 1 stycznia 1924 rozdzielona zostanie na trzy Izby, odpowiadające województwom lwowskiemu, stanisławowskiemu i tarnopolskiemu.

DOLAR PRZESZŁO 350 TYSIĘCY MAREK

Warszawa 29 września (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 350.000, sprzedaż 352.000, kupno 347.000, franki złote 67.600.

Czeki: Belgja 18.200, sprzedaż 18.300, kupno 18.100, Berlin 0.00225, sprzedaż 0.00225, kupno —, Gdańsk 0.00225, sprzedaż 0.00225, kupno —, Holandja 137.800, Londyn 1,595.000—1,593.000, sprzedaż 1,602.000, kupno 1,578.000, Nowy York 350.000, sprzedaż 352.000, kupno 347.000, Paryż 21.600, sprzedaż 21.600, kupno 21.400, Praga 10.500, Szwajcarja 62.500, sprzedaż 63.000, kupno 62.000, Wiedeń 4.90, sprzedaż 4.95, kupno 4.85, Włochy 16.200, Kopenhaga 62.750.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Zurych 29 września (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0000031, Holandja 220, Nowy York 560, Londyn 25.47, Paryż 34.35, Medjolan 25.64, Praga 16.80, Budapeszt 0.03, Bukareszt 2.60, Belgrad 6.30, Sofja 5.30, **Warszawa 0.0016**, Wiedeń 0.0078 i 3 czwarte, austr. korona stemplowana 0.0079 i 3 czwarte.

Nowy York, 28 września. **Giełda pieniężna. Kurs dzienny 5¼%. Przekaz na Londyn 455.12, przekaz na Londyn na 60 dni 452.00. Przekaz na Paryż 615. Przekaz na Amsterdam 39.27. Przekaz na Kopenhage 17.84. Przekaz na Berlin w płaceniu 0.00000060 — w żądaniu 0.00000070.**

Przegląd społeczny

—o—

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH odbyło się 25 bm., na którem delegaci na I Zjazd Związku tow. Jaroszewski i Dr. Michałowski złożyli sprawozdanie ze zjazdu. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania delegatów oraz uchwał Zjazdu, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu oddziału. Wybrani zostali: Abrahamer, Chowański, Dużyk, Jaroszewski, Lasoniowa, Dr. Michałowska, Mazur, Szwarc i Więcek. Komisja kontrolująca: Cholewa, Kubanek, Budziaszkówna. Sąd koleżeński: Jaworski, Liśkiewicz, Łapiński. — Zarząd ukonstytuował się jak następuje: Abrahamer Adam, przewodniczący, Dr. Michałowski Narcyz zastępca przewodniczącego, Więcek Tadeusz sekretarz. Delegatami pracowników dla pertraktacji z Zarządem Kasy w sprawie uposażeń wybrano w tajnem głosowaniu tow. Abrahamera, Joworskiego i Dra Michałowskiego. — Wszelkie listy uprasza się nadsyłać na nazwisko sekretarza Oddziału, względnie przewodniczącego lub jego zastępcy pod adresem: Kasa chorych miasta Krakowa, ul. Dunajewskiego 5.

STRAJK W POWSZECHNYM BANKU ZWIĄZKOWYM trwa od wtorku 25 września. Powodem strajku nieuwzględnienie żądań ekonomicznych urzędników. W Krakowie strajkuje ogółem 108 urzędników łącznie z prokurentami i pełnomocnikami. Z powodu nieprzychylnego stanowiska Centralnej dyrekcji we Lwowie, wybuchł strajk we wszystkich oddziałach tego banku w Bielsku, Cieszynie, Tarnowie, Lwowie, Przemyślu i Stanisławowie. Postulaty strajkujących obejmują: 1) żądanie 60 procent podwyżki za wrzesień, 2) stosowanie wskaźnika drożyźnianego głównego urzędu statystycznego w Warszawie. Zaznaczyć należy, że od marca dyrekcja odmawiała podwyższenia płac w miarę wzrostu drożyzny. To spowodowało rozgoryczenie i wybuch strajku.

ROZMAITOŚCI

—o—

JAK ŻYJE HUGO STINNES

W sali jadalnej jednego z największych i najdroższych hoteli berlińskich Esplanade-hotelu, przy Kaiser Wilhelmstrasse, często można spotkać muskularnego, krępego bruneta, z czarną jak węgiel brodą...

Ubrany niedbale, prawie źle, w marynarce, skrojonej modą przedwojenną, wymiętych spodniach, sprawia dziwne wrażenie.

To Hugo Stinnes, finansowy potentat nowoczesnych Niemiec, dyktator banków, trustów i koncernów. Żyje po spartańsku, lekceważąc przepych i bogactwa, które wyrastają wokoło niego w zawrotnem tempie.

Ten wybitny i bądź co bądź niezwykły człowiek pracuje 18 godzin na dobę.

Dzień jego zaczyna się o godzinie 8 i pół rano, kończy się o godz. 2-ej po północy.

Nawet posiłki nie są wytchnieniem, bo podczas śniadań, obiadów i kolacji Stinnes wysłuchuje setek sprawozdań i raportów, odczytuje depesze, wydaje dyspozycje licznym dyrektorom i prokurentom swoich przedsiębiorstw.

Stinnes jest ojcem siedmiorga dzieci. Rodzina jego mieszka rozproszona po całych Niemczech.

Dyktator Niemiec widuje ich od czasu do czasu, ale zupełnie nie żyje życiem rodzinnem.

Jedyną namiętnością Stinnesa jest praca. Willa jego w Mühlheim jest urządzona skromnie, liczne biura i zarządy również nie olśniewają przepychem.

SKŁADKI

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU“ łakiernicy z fabryki wagonów Posada Olchowska-Sanok **mk. 148.000.**

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI: P. Bronisław Piętowski zamiast gwoździa do sztandaru Ch-deckiego Związku tramwajarzy 200.000 mk.

WARSZTATOWCY KOLEI PAŃSTW. W KRAKOWIE, zorganizowani w Związku zawodowym pracowników kol., przeprowadzili samorzutnie między sobą zbiórkę na fundusz prasowy „Naprzodu“, rozumiejąc, że „Naprzód“ jako pismo robotnicze stoi nieugięcie w obronie klasy pracującej, walcząc z rozpanoszoną orgją paskarstwa i wyzysku, ulega coraz częściej niczem nieuzasadnionej szykanie władz, co administracji tegoż pisma przynosić musi kolosalne straty. Zapoczątkowując niniejszą akcję w poczuciu obowiązku przyjścia z pomocą prasie robotniczej, jesteśmy przekonani, że cały ogół kolejarzy, jak i ogół innych klasowo zorganizowanych pracowników pójdzie tymi śladami.

Warsztatowcy PKP w Krakowie.

Hirschberg 60 tys. mk, Kozłowski 50 tys. mk, Setkowicz 50 tys. mk, Karczewski 50 tys. mk, Sobola 50 tys. mk, Iwulski 50 tys. mk, Felger 50 tys. mk, Karczmarczyk 50 tys. mk, Ekiert 30 tys. mk, Biela 30 tys. mk, Biernaciński 30 tys. mk, Koza 30 tys. mk.; po 20.000 mk złożyli kol.: Świerkosz, Demczuk, Szlachetka, Suda, Prząda, Zaleński, Dębowski, Bonior, Konarski, Grygierczyk, Czekański, Zarzycki, Patyk, Niemczyk Jan, Kulka, Locho, Mastek, Uznański, Guzik, Buczyński, Dziedzic, Nowicki, Leszczyszyn, Zuzek, Wędzicha, Wojewodzic. Inni koledzy mniejszemi datkami złożyli 1,450.000 mk., razem 2,500.000 mk.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Klęska Polski w Lidze narodów

w sprawie mnie,szości niemieckiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 września.

Biuro Wolffa przynosi szczegółowy komunikat o czwarkowem popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi narodów, którego rezultatem było **zatwierdzenie niekorzystnej dla Polski decyzji trybunału międzynarodowego w Hadze w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce.** Do tego komunikatu podaje „Vorwärts" następujący komentarz: Decyzja Rady Ligi narodów **potęguje klęskę Polsce w Hadze.** Jednogłośne decyzje tego trybunału stwierdziły, że Polska nie wypełnia swych zobowiązań traktatowych. Rada Ligi zajęła stanowisko w tej sprawie i dała Polsce niedwuznacznie do zrozumienia, że powinna wypełnić swe zobowiązania i **drogą bezpośrednich rokowań z Niemcami** usunąć sporne punkta.

Co się dzieje w kopalni „Reden"

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Dąbrowa górnicza 29 września.

Jak stwierdzono, gazy opanowały całą kopalnię. Narazie niema dostępu, aby można wydobyć ludzi, pozostających jeszcze na dole. Jest przewidywane **wydobycie kilku** z pozostałych 17. Przypuszczają, **że reszta jest zasypana ziemią albo zamulona.** Kopalnia została uruchomiona 27 bm., ale praca rozpocznie się w innym pokładzie.

Poincare ma czas

Chce czekać na uspokojenie się w Niemczech

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 września.

Z Berlina donoszą: Poincare postanowił ostatecznie wobec sprawy niemieckiej zastosować **system wyczekiwania przez 4 do 6 tygodni.** Po upływie tego czasu o ile sytuacja w Niemczech nie przyniesie żadnych niespodzianek i o ile praca w zagłębiu Ruhry zostanie istotnie podjęta, Francja wtedy mogłaby przystąpić do rozpatrzenia ewentualnych nowych propozycji niemieckich.

PRZYGNĘBIENIE W BERLINIE

W następstwie konferencji kanclerza Stresemana z przedstawicielami Francji, Belgji i Anglji i w następstwie wyraźnego francuskiego stanowiska, **że Francja nie uznaje formalnej likwidacji biernego oporu, jako faktu wystarczającego dla rozpoczęcia rokowań, panuje w berlińskich kołach politycznych zupełna dezorjentacja.**

UTRUDNIENIA

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Rząd francuski i belgijski nie uznały zamianowania ministra dla obsadzonych terytorjów, Fuchsa, komisarzem Rzeszy dla likwidacji biernego oporu w obszarach okupowanych. Rząd francuski i rząd belgijski odmówiły kategorycznie pertraktowania z Fuchsem, ponieważ był on swego czasu przez międzykoalicyjną komisję nadreńską wydalony z obszarów okupowanych.

Reakcja bawarska cofnęła się na całej linji

Monachium (PAT). Jak donosi południowo-niemieckie biuro korespondencyjne, związki bawarskie ogłosiły oświadczenie, że jeneralny komisarz państwa Kahr moż liczyć nietylko na uczucia, ale i na **pomoc tych związków.**

Monachium (PAT). Pozostające pod kierownictwem Hittlera związki bojowe wystosowały do komisarza państwa Kahra pismo, w którem zaznaczają, że nominacja komisarza nastąpiła bez porozumienia się ze związkiem bojowym. Stanowisko związku wobec generalnego komisarza uzależnione będzie od stanowiska, jakie zajmie komisarz wobec tego związku.

RZĄDY KAHRA — WBREW BERLINOWI

Wiedeń (PAT). „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina: Dotychczas nie nastąpiło jeszcze zniesienie stanu wyjątkowego w Bawarji, jednakże w sprawie tej toczą się **rokowania.** Zwraca uwagę, że podczas gdy komendant Reichswehry w Saksonji ogłosił, iż władza wykonawcza przeszła na niego, komendant Reichswehry w Bawarji dotychczas takiego ogłoszenia nie wydał. Wiadomo jest, że w **Bawarji wszelka władza spoczywa w rękach Kahra.** Wbrew powszechnemu zakazowi odbywania zgromadzeń politycznych pozwolił Kahr na zgromadzenie zwolenników Rossbacha, na porządku dziennym którego znajduje się protest przeciwko „drezdeńskiej czerezwyczajce". Zjazd Hittlerowców odbędzie się w Beureuth. Na tych zebraniach przemawiać będzie Hittler. Kahr postawił tylko jeden warunek, że ze zgromadzeń tych ma być wykluczona polityka partyjna, a wygłaszane mogą być mowy tylko patrjotyczne.

PRZECIW ZANIECHANIU BIERNEGO OPORU

Ruch separatystyczny

Wiedeń (PAT). Pisma donoszą z zagłębia Ruhry, że podjęcie pracy napotyka **na silny opór robotników**, którzy nie chcą pracować pod administracją francusko-belgijską, komuniści czynią wszystko, aby umocnić robotników w oporze. „Neues Wiener Journal" donosi z Berlina, że separatyzm w zagłębiu Ruhry przygotowują w Düsseldorfie na niedzielę wielkie zebranie. Rozchodzą się pogłoski, że na zebraniu tem ma być ogłoszona **niezawisła republika nadreńska.**

NAGONKA NA SOCJALISTÓW W BAWARJI

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Monachium: Wczoraj ogłoszono urzędowo, że generalny komisarz państwowy zasystował rozporządzenia wykonawcze do ustawy o ochronie republiki. Nadto **zakazane** zostały oddziały obronne socjalnych demokratów. Wczoraj późnym wieczorem odbyła się **rewizja** w lokalu socjalno-demokratycznego pisma „Münchener Post". Podczas rewizji sąsiednie ulice zamknęła policja. W lokalu redakcyjnym znaleziono dwa lekkie karabiny maszynowe, około 40 karabinów i pewną liczbę granatów ręcznych.

Ogłoszenie republiki nadreńskiej?

Berlin (W). „Koelnische Ztg." donosi z Düsseldorfu: Jutro zostanie tu proklamowaną republika nadreńska, przyczem nastąpi wybór prezydenta tej republiki. Na posła republiki w Paryżu upatrzony jest znany agitator Dorten. W przeciwieństwie do tych wiadomości „Rheinische Volkswacht" zapewnia na podstawie informacji z dobrego źródła, że wszystkie doniesienia o proklamowaniu republiki reńskiej **nie mają obecnie żadnej realnej podstawy.** Na rozkaz władz francuskich zerwane zostały wczoraj w Düsseldorfie z murów odezwy, wzywające do zebrania się w niedzielę. **Francuzi odmówili także separatystom wszelkiej pomocy.**

Natłok po bony złote

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). W sobotę o 10 rano w poczt. kasie oszczędności, gdy napór interesentów w dziale sprzedaży bonów złotych doszedł do najwyższej miary, **wezwano policję** i zamknięto okienka operujące bonami. Napływ publiczności spowodowany **został pogłoska, jakoby kurs** złotego miał być w najbliższych dniach podwyższony.

Wstrzymanie wyborów do Kas chorych

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo pracy wstrzymało przygotowania wyborów do Rad Kas chorych w Częstochowie, Łodzi, Płocku, Sosnowcu, Włocławku i Żyrardowie. Zarządzenie to spowodowane zostało poważnemi uchybieniami natury prawnej.

Wywożą zboże!

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na konferencji u p. Witosa postanowiono **pozwolić na wywóz ziemniaków bez ograniczenia** za opłatą 400 marek od 100 kg.

Warszawa (PAT) Dnia 28 bm. pod przewodnictwem prezydenta ministrów Witosa odbyła się konferencja w sprawie wywozu **tych ilości zboża**, które zostają jako nadmiar po zaspokojeniu potrzeb rynku wewnętrznego. W konferencji wzięli udział ministrowie Kucharski, Kiernik, Gościcki i Szydłowski.

Warszawa (AW). Na posiedzeniu tymczasowej komisji do spraw żywnościowych rady spożywców w Poznaniu, omówiono sprawy dotyczące państwowej polityki zbożowej, przyczem komisja jednozgodnie uznała za konieczny dla państwa i możliwy z punktu widzenia aprowizacyjnego **wywóz z kraju pewnej ilości zboża.** Wywóz ten jednak musi być ściśle regulowany przez państwo, przyczem potrzeby rynku wewnętrznego powinny być całkowicie zabezpieczone. Jednocześnie komisja orzekła, iż celem skutecznego regulowania cen zboża przez państwo musi być utworzona **państwowa rezerwa zbożowa**, a potrzeby armji w ziarnie i przetworach zbożowych zaspakajane przez główny urząd żywnościowy w Poznaniu, który jest państwowym organem zakupów i zboża.

Numerus clausus

Warszawa (AW). „Rzeczpospolita" donosi ze **Lwowa:** Wydział prawa uniwersytetu lwowskiego uchwalił numerus clausus.

Strajk pracowników telegrafu w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj przed południem na Pradze przy ul. Grochowskiej 30 wybuchł strajk w państwowych zakładach telegraficznych i telefonicznych. Robotnicy, nie otrzymawszy zaległych dodatków, rozpoczęli **strajk włoski.** Dotąd rokowań nie podjęto.

Zakończenie strajku w Gdańsku

Gdańsk (AW). Wczoraj robotnicy portowi podjęli na nowo pracę. Zarobki dzienne za czas od 27 do 29 bm. ustalono na 288 miljonów marek. Za wyładowanie amunicji płaci się dodatek 4 miljony marek za godzinę, odszkodowanie za buty dziennie 28 miljonów marek, czekanie za godzinę 36 miljonów marek.

Moskwa wyrzeka się komunistów niemieckich

Londyn (AW). Biuro Reutera donosi z Moskwy, że według informacyj pochodzących z miarodajnego źródła komuniści niemieccy spotkali się **z odmownem stanowiskiem komunistów moskiewskich.** Komuniści niemieccy mieli otrzymać odpowiedź, że wobec głównego celu działalności Moskwy t. j. pokojowej odbudowy, **nie mogą komuniści niemieccy liczyć na poparcie Moskwy.**

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w poniedziałek 1 października o ogdz. 1 wieczór w sekretarjacie Rady Rob. ul. Dunajewskiego 5, II p.

ZAWIADOMIENIE. W dniu 4 października t. j. we czwartek o godzinie 11 w nocy odbędzie się w Domu Robotniczym przy placu Serkowskiego w Podgórzu zgromadzenie tramwajarzy z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie skryptu publikacji o stosunkach w tramwaju krakowskim. 2) Wnioski i interpelacje. Ze względu na ważność spraw i powzięcie doniosłych uchwał, obecność wszystkich członków związku bezwarunkowo konieczna.

Zarząd.

OGŁOSZENIE.

Ze względu na znaczną podwyżkę cen węgla, robocizny, taryf celnych, oraz materjałów koniecznych do produkcji prądu, zmuszoną została komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 24 b. m. uregulować cenę prądu na okres IX. 1923 jak następuje:

Mieszkania i klatki schodowe prywatne na Mkp.	22.000·—	za 1 kwh.
Lokale . . . . „ „	36.000·—	„ 1 „
Motory . . . . „ „	13.000·—	„ 1 „

Kraków, dnia 24 września 1923.

DYREKCJA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ W KRAKOWIE.

4143

Przerabiam damskie kapelusze na najnowsze fasony od 80.000 do 120.000 Mkp. Długa 47, lewo. 4152

Panowie! Najlepsze prezerwatywy po 60 i 96 tysięcy tuzin, wysyła dyskretnie Leserkiewicz i Sp. Kraków, plac Szczepański 2. 4053

Hotel 2 piętrowy z restauracją, z całem urządzeniem mieszkaniem, na Polskim Górnym Śląsku za 10.000 dolarów płatnych w markach polskich natychmiast do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli za nadesłaniem znaczków pocztowych Józef Komorowicz, Kamienica obok Bielska. 4130

Skradzione dokumenta wojskowe na nazwisko Romana Piekarskiego, które unieważniam. 4158

ADWOKAT

Dr. HIERONIM KRUG

obrońca w sprawach karnych otworzył kancelarję

w Krakowie przy ul. Długiej 26, II p.

Telefon 4221. Telefon 4221.

OBUWIE Krajowe i zagraniczne pierwszej jakości, po nader przystępnych cenach, poleca:

MAGAZYN OBUWIA PAWLIGER i REINER

Kraków, ulica Grodzka L. 69

obok Kościoła św. Idziego. 4157



8169 0

Zgłaszajcie się po informacje ustnie i pisemnie.

Dyrekcja Towarzystwa Handlowego

Bracia Rolniccy

Spółka Akcyjna w Krakowie

zawiadamia P. T. Akcjonarjuszów, że począwszy od dnia 4-go do 12 października r. b. mogą odebrać oryginalne akcje II emisji w Banku dla Polskiego Przemysłu przedtem Dom Bankowy August Raczyński w Krakowie, ul. św. Tomasza 9. (Hotel Saski), za zwrotem potwierdzeń kasowych.

Nie podjęte akcje w powyższym terminie zostaną złożone w powyższym Banku do depozytu na koszt Akcjonarjusza. 4161

„Ziarno“ 4141

Dom Rolniczo-handlowy w Przeworsku

dostarcza wagonowo i częściowo wszelkich gatunków zbóż, mąki, kartofli, paszy, nabiału, drobiu, owoców.

FUTRA

WYKONUJE ŻAKIETY ORAZ GALANTERJE

PRACOWNIA KUŚNIERSKA STANISŁAWA ZIEMBIŃSKIEGO

W KRAKOWIE KOPERNIKA 6

PO PRZYSTĘPNYCH CENACH

6 KRZESEŁ

w b. dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Aleja Słowackiego 17, II. piętro, od godziny 10—1.

KAPELUSZE

DAMSKIE, MĘSKIE i DZIECINNE

przerabia szybko według najnowszych fasonów

JAN KURZYDŁO

KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 15.

Dla P. T. Przejezdnych w ciągu 1-go dnia Sprzedaje kapelusze męskie.

Zarząd kopalni w Zachodniej Małopolsce poszukuje

stangreta

Reflektujemy tylko na człowieka pilnego i trzeźwego, z długoletniemi i dobremi świadectwami. Oferty **tylko pisemnie** z odpisami świadectw należy skierować do biura „Prasa“, Kraków, Karmelicka 16, pod „Stangret“. Płaca według umowy, mieszkanie, światło i opał do dyspozycji. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

4155

Reklama dźwignią handlu!

!!! ROLNICY !!!

SIARCZAN AMONOWY o zawartości 20% azotu, wolny od domieszki rodanu i cjanu. **SÓL POTASOWĄ** 20—35% poleca w ładunkach wagonowych oraz w mniejszych partjach

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Kraków, ulica Sławkowska L. 1.

Zarząd Stowarzyszenia spożywczego Warstatowców K. P. w Prokocimiu

zwołuje

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Członków tegoż towarzystwa na 14-go października b. r. o godzinie 2-giej po południu, w sali własnego domu w Prokocimiu. Bez względu na ilość Członków zgromadzenie odbędzie się o wymienionej godzinie.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego i przedostatniego Walnego Zebrania.
2) Sprawozdanie Zarządu.
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4) Sprawozdanie z lustracji.
5) Poprawka do uzupełnienia statutu.
6) Wnioski i interpelacje.

Wstęp na salę za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Za Zarząd

Kostecki Jan *Gutkind Edward*

Największy wybór maszyn do pisania i telefonów

„ROYAL“

Kraków, Florjańska 49

Telefon 1577. 4148 Telefon 1577

DRUKARKI BIUROWE

marki „RÖDERTAL“ po cenach konkurencyjnie niskich — dostarcza —

„ROYAL“

KRAKÓW, UL. FLORJAŃSKA L. 49. TEL. 1577

4149

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).